Nr. 87 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 14 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

1 Maj-Święto Proletarjatu!

Sowiety oskarżają imperjalizm francuski

Potępienie obłudy Poincarego.

MOSKWA, 12. kwietnia. (AW). Cziczerin wystosował do Poincarego notę w odpowiedzi na telegram, zawierający prośbę o złagodzenie wyroku w sprawie profesorów kijowskich. Cziczerin oświadcza w swej nocie, że interwencja Poincarego narusza suwerenność Rosji. Odpowiedź Cziczerina zawiera szereg niepowściągliwych wyrażeń pod adresem francuskiego męża stanu, zarzucając mu, że staje w obronie szpiegów i zdrajców, którzy stali na usługach francuskiej służby wywiadowczej. Depesza Poincarego jest wedle Cziczerina — wrogim aktem w stosunku do Rosji sowieckiej, podobnie jak ratyfikacja protokołu o Bessarabji, oraz przeciwdziałanie porozumieniu Chin z Rosją. Rosja sowiecka z każdym dniem — pisze Cziczerin — staje się silniejszym czynnikiem w międzynarodowym życiu politycznem. Dlatego też rząd sowiecki wyraża zdziwienie, że jedynie Francja z niewiadomych pobudek czyni wszystko aby mieć sowiety przeciw sobie.

—::::—

Trocki o zatargu bessarabskim.

MOSKWA, 12. kwietnia (AW). Trocki opuścił miejsce kuracyjne na Kaukazie i wyjechał do Moskwy. Po drodze Trocki występował publicznie i przemawiał na wiecach. Na mityngu w Tyflisie oświadczył, że Rosja sowiecka nie zgodzi się nigdy na przyłączenie Bessarabji do Rumunji. Sowiety nie dążą — zdaniem Trockiego — do wojny i dołożą wszelkich starań aby zlikwidować konflikt w drodze pokojowej. Jeżeli się to jednak nie uda, wina ewentualnego konfliktu spadnie na Rumunję, która świadomie zaostrza sytuację.

—::::—

Rząd gwarantuje utrzymanie 8 godz. dnia pracy.

WARSZAWA, 13. kwietnia. (Pat. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Wobec oświadczenia delegatów Związku Stowarzyszeń zawodowych w Polsce, że obecny strejk w Zagłębiach górniczych prowadzony jest jedynie celem utrzymania w całej pełni postanowień ustawy o czasie pracy, które przez obecnie omówione warunki pracy na G. Śląsku mogłyby być naruszone, oraz celem utrzymania na całym obszarze państwa jednolitych warunków pracy, rząd zgodnie z dotychczasowemi swemi deklaracjami stwierdza, że wysunięcie tych postulatów i popieranie ich drogą strejku jest w znacznej mierze wynikiem nieporozumienia i nieuzasadnionych obaw, a celem usunięcia ich rząd stwierdza jeszcze, że umówione warunki pracy na G. Śląsku nie naruszają. Równocześnie oświadcza rząd w tej mierze zgodnie ze swoją poprzednią deklaracją, że z inicjatywą zmiany tej ustawy na niekorzyść robotników wystąpić nie zamierza.

—::::—

Granat w drukarni „Kurjera Porannego".

WARSZAWA, 12. kwietnia. (Tel. wł.). Dziś o godz. 6 rano znaleziono w drukarni „Kurjera Porannego" granat typu francuskiego, niewiadomego pochodzenia. Znajdował się on w składzie papieru, skąd funcjonarjusze policji wynieśli go do komisarjatu.

Zaznaczyć należy, że do godz. 12 w poł. komisarjat rządowy Warszawy nie był przez policję o wypadku poinformowany.

Pretensje sowietów do Anglji

WIEDEŃ, 12. kwietnia. (Pat). „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z Londynu: Rokowania angielsko - rosyjskie rozpoczną się w poniedziałek i toczyć się będą w dwu komisjach: politycznej i ekonomicznej. Delegacja sowiecka przedłoży rachunki za straty wyrządzone przez Anglję przez popieranie antybolszewickiej ekspedycji Wrangla.

—::::—

Powrót arc. Cieplaka

WARSZAWA, 12. kwietnia. (AW) W niedzielę o 8-mej arc. Cieplak przybędzie do Warszawy. Powitanie arcybiskupa będzie miało charakter niezwykle uroczysty. Powitają go na dworcu przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, duchowieństwo i młodzież.

—::::—

Nowa waluta od 28. b. m

WARSZAWA, 12. kwietnia. (Tel. wł.). Dziś o godz. 2.30 popoł. odbyła się rada ministrów w sprawie zatwierdzenia przez prezydenta Rzpltej rozporządzenia o nowej walucie, która będzie wprowadzona od 28. b. m.

—::::—

Pobory emerytów nie będą wstrzymane.

WARSZAWA, 12. kwietnia. (Tel. wł.). W związku z pogłoskami, jakoby pobory emerytalne miały być zredukowane do 60 procent. dotychczasowych, ministerstwo skarbu komunikuje, że nie odpowiada to prawdzie, gdyż w bieżącym miesiącu wypłaci rząd emerytom zaliczkę wyrównawczą w wysokości 75—80 proc. w myśl ustawy z dnia 11. grudnia 1923.

—::::—

„Uginają się" pod podatkami.

WILNO, 12. kwietnia. (AW). Onegdaj przyjechała tu delegacja kupców wileńskich dla złożenia premierowi Grabskiemu memorjału w sprawie krytycznego położenia kupiectwa wileńskiego w związku z ciężarami podatkowemi.

—::::—

Rząd socjalistyczny w Danji.

KOPENHAGA, 12. kwietnia. (Pat). W związku z rezultatami wyborów gabinet poda się prawdopodobnie w tych dniach do dymisji. Przewidują, że król powierzy misję utworzenia nowego gabinetu leaderowi socjalistycznemu Sauwingowi.

—::::—

Szykanowanie robotników polskich w Niemczech.

BERLIN, 12. kwietnia (AW). Rząd meklemb. wydał rozporządzenie, skierowane przeciwko robotnikom polskim. Zarządzono mianowicie, aby wszyscy robotnicy polscy natychmiast opuścili zajmowane przez siebie mieszkania, ponieważ są one zdaniem władz przeznaczone tylko dla robotników niemieckich. Zdarzyły się już wypadki wydalania robotników polskich z mieszkań, które zajmowali od lat 20. Wyrzucanie masowe z mieszkań równa się wydalaniu z Niemiec, gdyż przemysłowcy niemieccy nie chcą przyjmować do pracy robotników polskich obarczonych rodzinami.

—::::—

Śmierć najgroźniejszego rekina kapitalistycznego.

Umarł człowiek, który na podłożu powszechnej klęski, spustoszenia i nędzy wojennej wyrósł na najpotężniejszą siłę, trzęsącą Niemcami, na kapitalistycznego władcę, w którego ręku koncentrowało się całe finansowe i gospodarcze życie państwa. Hugo Stinnes, nazywany „niekoronowanym cesarzem Niemiec“, najpełniejszy symbol zachłannego, krwiożerczego kapitału, krzewiącego się i wzmagającego najbujniej w dobie powszechnej nędzy i depresji społecznej, zmarł d. 10 b. m. w Berlinie w 54 roku życia na kamienie żółciowe, do której to choroby po operacji przyłączyło się zapalenie opony brzusznej a potem płuc.

Karjerę temu straszliwemu rekinowi kapitalistycznemu, który wzbogacił się na politycznem, gospodarczem i finansowem nieszczęściu państwa niemieckiego, wykorzystując bezwzględnie zwłaszcza katastrofalny spadek marki, ułatwiło odziedziczenie niewielkiego przedsiębiorstwa kopalnianego w Nadrenji. Już w r. 1893 Stines założył własne przedsiębiorstwo z kapitałem akcyjnym 50.000 mk. i w krótkim czasie zdołał je znacznie rozszerzyć, w zakres jego wciągając nie tylko kopalnie i fabryki, ale przedsiębiorstwa handlowe, oraz okrętowe. Przed wojną miał już swe filje we wszystkich prawie krajach i rozporządzał sześcioma własnymi okrętami. Już wówczas szacowano jego majątek na 25 — 30 miljardów marek. Podczas wojny ujął w swe ręce dostawy wojenne na jak najszerszą skalę, zwłaszcza w dziedzinie towarów stalowych i metalowych. Siła jego kapitału stawała się coraz potężniejsza i dzięki niej zapomocą trustów i kartel zdołał na swą własność przejąć rozmaite gałęzie produkcji, pozakupywać bardzo wiele firm bankowych w kraju i zagranicą, skutkiem czego mógł wywierać dominujący wpływ na rynek giełdowy.

Pozostały po nim majątek oceniają na przeszło 1 miljard marek złotych.

Po wybuchu rewolucji w r. 1918, został Stinnes aresztowany w Milhuzie, przez radę robotników i żołnierzy i przewieziony do Berlina jako oskarżony o porozumiewanie się z Francją, w kilka dni jednak wypuszczono go na wolność.

—:::—

Zwycięstwo nacjonalizmu — zgubą Niemiec.

FRANKFURT. 12. kwietnia. Pat. Wczoraj i przedwczoraj odbywały się tu narady niem. partji centrowej, którym przewodniczył były kanclerz Rzeszy Ehrenbach. Z wybitnych osobistości wzięli w naradach udział kanclerz Marx i były prezydent gabinetu pruskiego Schtögerwald. Kanclerz Marx wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wystąpił przeciw stanowisku nacjonalistów i ultranacjonalistów w Niemczech. Kanclerz zaznaczył, iż partje te same nie wiedzą, jaki program wysunąć mają w obecnej polityce niem. Kanclerz wyraził nadzieję, że partja nacjonalistyczna weźmie udział w przyszłym rządzie niem. Kanclerz zapytał, czy jest jakikolwiek człowiek rozsądny, który powiedziałby, iż w razie istnienia większości nacjonalistycznej w parlamencie niem możliwe byłoby porozumienie między Niemcami a państwami ententy. Mówiąc o rezultatach wyborów w Bawarji kanclerz Marx oświadczył, że jakkolwiek wybory te wykazały znaczny przyrost głosów nacjonalistycznych, to jednak nie należy się niepokoić, ponieważ w pozostałych krajach niem ludność zapatruje się rozsądnie i spokojnie na sprawy polityczne. W razie zupełnego zwycięstwa nacjonalistów, zdaniem kanclerza tereny okupowane byłyby ostatecznie na zawsze stracone dla Niemiec.

—::::—

Niezwykłe „produkcje jajeczne“

„Kurjer Poranny“ donosi pod tym tytułem:

Małopolskie Tow. rolnicze we Lwowie, reprezentujące wszystkie kółka rolnicze w Małopolsce, utworzyło instytucję handlową p. n. „Towarzystwo producentów jajecznych dla handlu jajami“. Udział Małopolskiego tow. rolniczego w tej spółce wynosi 60 proc., zaś zysk z obrotu miał iść na pracę kulturalną kółek rolniczych. Dyrektorami Tow. zostali p. Kapuściński (piastowiec) i p. Dzedzel, b. sekretarz p. Witosa. Towarzystwo otrzymało od rządu p. Witosa, pozwolenie na wywóz 20 wagonów jaj, przyczem obliczono, że czysty zysk na wagonie wynosić musiał 150 funtów szterlingów. Gospodarka jednak była prowadzona w ten sposób, że kiedy zebrała się rada nadzorcza, dyrektorowie oświadczyli, że zysk na całym transporcie wynosi 50 dolarów. Wobec tego rada nadzorcza wydelegowała komisję dla zbadania stanu rachunków.

W czasie przeprowadzania badań okazało się, że pp. Dzendzel i Blaike tylko w styczniu i lutym r. b. pobrali z kasy przeszło 10 miljardów na „popieranie interesów T-wa na terenie warszawskim“.

Wobec powyższego faktu, że nie prowadzono tam żadnych ksiąg handlowych, rada nadzorcza nie przyjęła sprawozdania dyrekcji do wiadomości, poczem zwołała Walne Zgromadzenie dla rozpatrzenia sprawy. P. Witos, jako prezes Tow. rolniczego, wydelegował wbrew regulaminowi na walne zgromadzenie pos. Malika (Piast), a nie posła Pawłowskiego, który jako prezes oddziału lwowskiego, regulaminowo powinien być wydelegowany. Pos. Malik tak przeprowadził obrady, że uchronił dyrekcję od skandalu i nawet przeprowadził zmianę prezesa rady nadzorczej. Oburzona tem zmajoryzowana część zgromadzenia opuściła posiedzenie, składając jednocześnie oświadczenie, iż nie chcąc pokrywać tego rodzaju gospodarki, sprawę całą skieruje do prokuratora.

—::::—

Zjazd polskiej młodzieży akademickiej.

Pierwszy okres walki o sanację stosunków akademickich, skończył się przez przeprowadzenie wyborów do środowiskowych Rad Akademickich.

Wybory te, mimo, że były bojkotowane przez młodzież reakcyjną, dały wyniki imponujące.

Wzięło w nich udział około 6000 studentów (tylko narodowości polskiej), co stanowi 25 proc. ogółu polskiej młodzieży.

Mając na uwadze fakt, że frekwencja wyborcza na terenie akadem. nie przekracza nigdy 40 proc., należy stwierdzić, że poczynaniom samozwańczego t. zw. naczelnego komitetu akademickiego przeciwstawiła się przynajmniej połowa tej młodzieży, w imieniu której pragnie on występować.

Obecnie zbiera się w Warszawie zjazd tej młodzieży, która nie uznaje t. zw. Narodowego Związku polsk. młodz. akadem. i jego władz z wyżej wymieniona naczelnym komitetem akadem. na czele.

Zjazd ten, na który przybędą delegacje wszystkich miast uniwersyteckich, wybrane jednocześnie z Radami Akademickiemi, zająć się ma uchwaleniem statutu do Zw. Narodowego P. M. A., oraz planu działania w stosunkach międzynarodowych.

Zjazdowi temu przypisują w sferach akademickich wielkie znaczenie.

Hugo Stinnes.

LONDYN. 11. kwietnia. (Pat) „Mornig Post“, pisząc o zmarłym Hugonie Stinnesie, podnosi, że ten genjalny finansista kierował kampanja niemieckich magnatów przemysłowych przeciwko wykonaniu traktatu wersalskiego. Jednakże zapobiegliwość Francji i stanowczość jej polityki całkowicie pokrzyżowały plany tej kampanji. Porażka Stinnesa była całkowita.

—::::—

Sowiety nie zapłacą długów wojennych.

LONDYN. 12. kwietnia. (Pat). „Daily Expres“ donosi, że Radek ponownie potwierdził odmowę rządu sowieckiego zapłacenia długów wojennych. Natomiast rząd sowiecki gotów jest zawrzeć z Anglją układy w sprawie uregulowania innych kwestji z tem zastrzeżeniem. że kredyty angielskie przyznane Rosji nie będą zawierały żadnych specjalnych warunków.

—::::—

Sprawa kolonistów niemieckich.

PARYZ. 11. kwietnia. (Pat). Wczoraj w biurze Ligi narodów rozpoczęły sie rokowania w sprawie kolonistów niem. wydalonych z Polski. Ze strony Polski biorą udział w konferencji dyrektor dep. politycznego M. S. Z. Koźmiński oraz radca legacyjny Szembek.

—::::—

Niemcy wobec raportu rzeczoznawców

BERLIN, 12. kwietnia. (Pat). Dzienniki tut. podały wczoraj tekst sprawozdania pierwszego komitetu rzeczoznawców powstrzymując się od kometarzy. Jedyne „Vorwärts“ zaznacza, że bez kwestji rząd niem. sprawozdanie przyjmie gdyż inne stanowisko oznaczałoby dla Niemiec katastrofę moralną i ekonomiczną oraz spowodowałoby natychmiastową dewaluacje marki rentowej.

WIEDEŃ. 12. kwietnia. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że rząd niem. poczyni w sprawie sprawozdania rzeczoznawców pewne zastrzeżenia. W sprawie tych zastrzeżeń obraduje obecnie gabinet niemiecki.

—::::—

Rozkład sił w parlamencie czeskim

PRAGA, 12. kwietnia. (AW). Po zweryfikowaniu mandatów posłów z Rusi Przykarpackiej liczba posłów w parlamencie czeskim podniosła się z 284 na 290. Rozkład sił w stosunku do poprzedniego składu zmienił się nieznacznie. Większość rządową tworzą: 52 socjalnych demokratów, 42 agrarjuszy, 24 socjalistów narodowych, 21 ludowców (katolików) oraz 22 narodowych demokratów i 3 aspirantów tego stronnictwa. Do opozycji należą: 29 niemieckich socjalnych dem., 27 komunistów, 13 niem. agrarjuszy, 11 hlinkowców (Słowaków katolików), 16 niemieckich nacjonalistów, 9 niemieckich chrześcijańskich socjalistów, 6 posłów mieszczańskich, 5 niem narodowych socjalistów, 4 węgierskich chrześcijańskich socjalistów, 3 z t. zw. zjednoczenia socjalistycznego, 2 demokratów niem., 4 demokratów węgierskich, 2 węgierskich drobnych rolników i 3 posłów skrajnej lewicy.

—::::—

Na marginesie sprawy żyrardowskiej.

Oskarżeniem p. Kucharskiego, za transakcję żyrardowską, wytoczonym w Sejmie przez tow. posła Moraczewskiego, uczuł się dotknięty dyr. „Lewiatanu" pos. Wierzbicki, który został dyrektorem Żyrardowa i mocno zabiegał u Kucharskiego, aby taką krzywdzącą państwo transakcję przeprowadził.

P. Wierzbicki miał bowiem pretensję do tow. Moraczewskiego z innego jeszcze tytułu i tak sprawę przedstawia w endeckich pismach:

„P. Moraczewski był superarbitrem sądu honorowego w sprawie wytoczonej mi przez p. inż. Szczepanowskiego. Jako przewodniczący tego sądu przesłał p. Marszałkowi wyrok, podpisany przez arbitrów pp. ks. Seweryna Czetwertyńskiego i Józefa Makulskiego. Sam p. Moraczewski wyroku tego nie podpisał, motywując to w liście do Marszałka tem, że ponieważ arbitrowie wydali wyrok jednomyślny, więc on dla siebie jako superarbitra, nie widział roli. W tymże liście p. Moraczewski zaznaczył, że wyrok według jego zdania, winien być ogłoszony. P. dyrektorowi Pomykalskiemu zaś p. Moraczewski oświadczył, że nie podpisał tego wyroku, gdyż mógłby położyć swój podpis tylko w tym wypadku, gdyby wyraził jednocześnie swoje votum separatum, czego nie uczynił, jakoby nie chcąc utrudniać mi sytuacji. Informacje udzielone p. Pomykalskiemu zatoczyły szersze kręgi. Czy jest do pomyślenia, aby superarbiter sądu honorowego po skończonej procedurze sądu inaczej formułował swoje stanowisko w liście do Marszałka Sejmu, a inaczej — w swoich rozmowach. Czyż niema tu wyraźnego ujawnienia złej woli? I w rezultacie, wskutek takiego zagmatwania sprawy przez p. posła Moraczewskiego, pomimo mego listu do Pana Marszałka z dnia 29. stycznia b. r. z żądaniem urzędowego wręczenia mi wyroku i ogłoszenia go w prasie — dotychczas żadna z tych moich próśb nie została spełniona.

Natomiast zamiast urzędowego tekstu owego wyroku, dającego mi w sposób kategoryczny i bezwzględny pełnię satysfakcji, usłyszałem z ust p. Moraczewskiego wiadome oświadczenie, inkryminujące mi nadużycie w celach osobistych mandatu poselskiego.

Składam z tego powodu p. Wicemarszałkowi Sejmu, członkowi stronnictwa PPS posłowi Jędrzejowi Moraczewskiemu superarbitrowi w mojej sprawie — należne powinszowanie".

Tow. Moraczewski wystosował list do p. Marszałka, w którym wyjaśnia całą tę sprawę. P. Szczepanowski w endeckiem „Słowie Polskiem" w ciągu r. 1923 zarzucał posłowi Wierzbickiemu, że *nadużywa swej pozycji poselskiej dla obrony interesów obcych kapitalistów* i ciągnie z tego osobiste zyski. P. Wierzbicki odpowiadał na to w endeckiej „Gazecie Warszawskiej". Sprawa zarzutów rozpatrywana była przez sąd marszałkowski 18. i 19. grudnia ub. r. Na superarbitra p. Marszałek Rataj powołał tow. Moraczewskiego.

W czasie rozpraw *tow. Moraczewski nabrał przekonania o słuszności wielu zarzutów p. Szczepanowskiego.* Ponieważ jednak arbitrowie obu stron (p. Czetwertyński i Makulski) byli zgodnego w tej sprawie zdania i przynieśli po ukończeniu rozpraw gotowy wyrok podpisany przez obu arbitrów, z listem, w którym oświadczył, że wobec zgody arbitrów nie zachodziła z jego strony potrzeba rozstrzygania.

Tow. Moraczewski wybrał tę formę, jako najdelikatniejszą w stosunku do kolegi posła.

P. Wierzbicki jednak za pośrednictwem p. Pomykalskiego, dyrektora kancelarji sejmowej, nastawał na podpisanie wyroku przez superarbitra. Wobec tego tow. Moraczewski czuł się zmuszony do wyjaśnienia p. Marszałkowi, dlaczego wyroku podpisać nie może.

Tow. Moraczewski kończy słowami: „Moją winą było, że chciałem być delikatny w stosunku do p. Wierzbickiego, że zapomniałem o przysłowiu niemieckiem: „Na gruby kloc używaj grubego klina".

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec. 1)

Kultura uczuć.

Rzadko kto uświadamia sobie właściwy stosunek swego życia duchowego do otoczenia. Dla większości ludzi jest to obojętne, bo życie praktyczne, kultura materjalna tak zajmuje całego człowieka, że nie ma czasu ani ochoty rozmyślać nad zagadnieniami, które zresztą nie przynoszą żadnych dochodów. Niejeden zaś, któremu warunki życiowe, czas i wykształcenie pozwalają poświęcić uwagę także dla głębszego poznania samego siebie, zwykle dochodzi do wniosku, porównując siebie z innymi, że jest on istotą sui generis, samodzielną, nie dającą się na serjo porównać z innymi, gdyż inne ma ideały i cele życia, inne myśli i uczucia. W takim samosądzie tkwi wielki błąd: błąd ten jest tem niebezpieczniejszy, ponieważ bardzo rozpowszechniony. Nie mówię tu o myślach, gdyż to nie należy do dzisiejszego tematu: niech wystarczy wskazówka wybitnych uczonych, którzy krótko określili w tym względzie właściwy stosunek w ten sposób; jeżeli mamy jakąś myśl oryginalną, to znaczy, że równocześnie mają taką samą myśl miljony innych. Wybitny socjolog polski Gumplowicz powiedział to samo inaczej, mianowicie twierdził, że nie my myślimy, ale że coś myśli w nas, jakaś siła tajemnicza, i że nasz mózg tylko jak aparat przyjmuje te fale myślowe i tłumaczy je na formuły językowe.

Więc dalecyśmy dzisiaj od oryginalności, od wiary w oryginalność jakiegobądź człowieka; najoryginalniejszy człowiek ma najwyżej jedną dziesiątą kultury oryginalnej, a dziewięć dziesiątych kultury konwencjonalnej, pożyczonej, nauczonej. I to samo trzeba stwierdzić, o ile chodzi o kulturę uczuciową. Tu stoimy obecnie w przededniu zupełnie nowego sposobu zapatrywania się na zagadnienia duszy, na psychologję. Dotychczasowa psychologja była opisowa i fizjologiczna; o ile podaje wyjaśnienia, to opierają się one całkowicie na funkcjonowaniu organizmu, który jest niby maszyną uruchomioną przez siły duchowe, czy to siły chemiczne, czy fizykalne, czy też odrębną siłę życiową. Otrzymujemy rzeczywiście w ten sposób wyjaśnienie dla istnienia uczuć wogóle, ale żadna z tych teorji nie potrafi powiedzieć, dlaczego dane uczucie jest takie, a nie inne, a już wcale nie podaje, dlaczego się tak wyraża, a nie inaczej, np. dlaczego całujemy tego, którego kochamy, dlaczego słabniemy w przestrachu itd. To wyjaśnić potrafi tylko nowa psychologja, psychologja rozwojowa, która opierając się na obszernym materjale porównawczym ze świata zwierząt i ludów pierwotnych, podaje dzieje ewolucyjne najprzód sposobów wyrażenia różnych uczuć i stąd wnioskuje potem o samej jakości i dziejach uczuć. W ostatnich latach, zgodnie z ogólną zmianą metody naukowej, zamiast schematu ewolucyjnego używano raczej metody czysto historycznej: różnica ta nie jest zasadnicza, przedewszystkiem pozostają te same cel i sposób pracy.

Zagadnienie dziejów uczuć pierwszy postawił w ten sposób znany zoolog angielski Charles Darwin, który napisał osobne dzieło o sposobach wyrażenia afektów u zwierząt, przyczem podał liczne analogje, zaczerpnięte z gestów ludzkich. Ale nie znalazł fachowych naśladowców. Później uczony niemiecki Wilhelm Wundt używał podobnej metody dla wyjaśnienia gestów ludzkich, ponieważ z nich wyprowadził powstanie języka ludzkiego. Ale dopiero jego uczeń Felix Krüger, obecnie następca jego na tejże katedrze na uniwersytecie lipskim, rozszerzył te zaczątki do systematycznej teorji o psychologji rozwojowej.

Ale jeszcześmy daleko od celu, od wyjaśnienia choćby szeregu najprostszych uczuć, zwłaszcza, że dopiero teraz zaczęły się systematyczne badania w tym kierunku, niezbędne są wstępne badania historyczne. Ograniczam się dzisiaj do jednego uczucia, miłości — nie aby wyświetlać jego stronę fizjologiczną, co już kilkakrotnie zostało zrobione, najpopularniej przez Włocha Mantegazzę, lub też psychologiczną, która jest wiecznym tematem literatury pięknej, lecz jego stronę kulturalną.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 12 w poł. Koncert.
Niedziela, o godz. 3.30 „Śluby panieńskie".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Traviata".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Bęben".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Dziewczynka".

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA" Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci" farsa — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Sprzedana narzeczona". Wieczorem o godz. 7.30 „Ciotka Karola". Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska). a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

ŻÓŁKIEW. SALA ŻYD. OCHRONKI.
Poniedziałek, 14. b.m. „Cnotliwa Zuzanna".
Wtorek, 15 b. m. „Żydówka".
Środa, 16. b. m. „Uriel Akosta".
Bilety wcześniej w Nar. Bazarze.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11
Niedziela o godz. 3.30 popoł. „Życie kobiety".
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Ślubna suknia".

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. W poniedziałek, dnia 14. b. m. o godz. 7-mej wieczorem wygłosi dr. Czerny, znany romanista odczyt p. t.: „Artyzm w poezji Odrodzenia". Odczyt ten uczci zarazem zasługi Ransarda, którego rocznica wypada w tym roku.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Boużnicza l. 5.

HENRYKA KORSKA W „TRUBADURZE". Wtorkowe przedstawienie „Trubadura" będzie bardzo interesujące ze względu na występ doskonałej śpiewaczki, która ongiś występowała w Teatrze lwowskim p. Henryki Korskiej, zaangażowanej w jednym z teatrów zagranicznych. Partnerem jej będzie p. Mann. Abonament w tym dniu będzie ważny, dlatego należy już od niedzieli likwidować bloczki.

NA NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIE „TRAVIATY" ze znakomitą Adą Sari- Szajerówną, wszystkie bilety zostały rozsprzedane jeszcze w sobotę.

JESZCZE JEDEN WYSTĘP ADY SARI- SZAJERÓWNEJ. Jak donieśliśmy niedzielne przedstawienie „Traviaty" już na dwa dni przedtem było wyprzedane do ostatniego miejsca a jeszcze pozostało mnóstwo zgłoszeń. Genialna artystka dała się uprosić na jeszcze jeden występ w środę w „Traviacie". Bilety na to pożegnalne przedstawienie sprzedają wszystkie kasy od poniedziałku.

RUCH CHORYCH W KASIE CHORYCH MIASTA LWOWA w miesiącu marcu 1924. Ogółem zgłosiło się chorych w marcu w ambulatorjum Kasy 7.085 członków i 3.258 członków rodziny, do specjalistów odesłano chorych 5.742. Niezdolnych do pracy było 1.640, z tego 737 obłożnie chorych. — Ogólna suma dni leczenia 17.6.. Naświetlań kwarcowych 231 osób, 1.669 posiedzeń, kąpieli elektrycznych 136 osób, 674 kąpieli. Zmarło członków 73, w szpitalu leczono 202 osób. Zasiłków w gotówce udzielono 88 miljardów 949 miljonów 351 tysięcy 100 marek. — W roku poprzednim 45 miljonów 266 tysięcy 492 marek. Recept wydano w marcu 13.992. Na 100 zgłoszonych chorych wypada 23.2 proc. niezdolnych do pracy. W miesiącu marcu wydano okularów i ewikierów różnych systemów 313. Opasek brzusznych i przepuklinowych wydano 59. Badanie krwi, moczu i plwociny dokonano u 75 osób. Prześwietleń rentgen. dokonano u 28 osób. Protez zębnych wykonano u 50 osób. Do Tow. Walki z gruźlicą odesłano 16 osób.

CENTRALNY ZWIĄZEK EMERYTÓW KOLEJOWYCH we Lwowie rozdzielił z oszczędności uzyskanych w służbie numerowych i w przechowalni na dworcu kolej. we Lwowie, w miesiącu grudniu 1923 wdowom, sierotom i starcom niezdolnym do zarobkowania zapomogi jednorazowe w łącznej kwocie 76 miljonów mk. Obecnie z tych samych źródeł przeznaczył Wydział Centr. Zw. kwotę 500 miljonów mk. do rozdziału jednorazowych zapomóg emerytom kolejowym, wdowom i sierotom, których pobory nie przekraczają 50 miljonów mk. miesięcznie, a petenci są niezdolni do zarobkowania. Zapomogi rozdzielać się będzie komisyjnie w dniach 15, 16 i 17 kwietnia b. r. w biurze Związku przy ulicy Krasickich 9, w godzinach urzędowych. Ubiegający się o zapomogę winni przynieść ze sobą legitymację kolejową i ostatni czek pocztowy na pobory emerytalne w kwietniu b. r.

Rozszerzane wieści, jakoby Zarząd kolej. udzielał Związkowi jakichkolwiek dotacji do rozdziału głodującym emerytom, są fałszywe. Fundusz na ten cel czerpie się wyłącznie z oszczędności w służbie numerowych i w przechowalni na której składa się praca i ofiarność innych emerytów.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. wczoraj nie uległy zmianie na giełdzie warszawskiej. W wolnych obrotach dolary płacono wczoraj we Lwowie przy tendencji zniżkowej 9.320 — 9.300, kanad. 8.800 — 8.850 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9.250 — 9.350, funty 40.350, fr. franc. 552.500 — 560, fr. belg. 469.200 — 475, kor. czeskie 269.500 — 277.500, austr. 130 — 132.10, liry 411.750 — 413, bony złote 1.350 — 1.400, 8 proc. pożyczkę 14.000, poż. dol. 4.930 — 1.940, miljonówkę 1.050 — 1.100 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 16.750, Cegielski 1.975, Ćmielów 2.475, Gazota 1.050, Oikos 13.100, Parowozy 1.300, Pezet 825, Pol. nafta 1.700, Pol. lowt. bud. 475, Rakszawa 8.900, Siersza górn. 16.000, Tesp. 18.250, Zieleniewski 34.250 tys.

POGRZEB W PIWNICY I ZWŁOKI W OGRODZIE. Magdalena Skarska przed trzema tygodniami zakopała w piwnicy realności przy ul. św. Mikołaja swe niemowlę płci męskiej. Policja aresztowała wymienioną, aż do czasu ustalenia, czy niemowlę, żywe, czy zmarłe zostało pogrzebane. Sikorska twierdzi, że dziecię urodziło się nieżywe.

W ogrodzie realności przy ul. 29 Listopada pod l. 98 znaleziono podrzuconą trumienkę ze zwłokami dwóch noworodków płci męskiej. Zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej.

ZAMIAST ZNIŻKI — ZWYŻKA CEN. W innych miastach ceny artykułów pierwszej potrzeby w ostatnim czasie zostały w dalszym ciągu obniżone. We Lwowie natomiast komisja ustalania cen podwyższyła ceny węgla oraz drzewa opałowego z powodu podwyżki opłat kolejowych.

100 kg. węgla górnośląskiego kosztuje obecnie loko dworzec 8.300, z dostawą do domu 9.300, na składzie 11.000, jaworznickiego 7 — 8.000, koksu 11 — 12.0000 tys. Cena węgla została podwyższona około 1 miljon na 100 kg. Drzewo opałowe twarde kosztuje 100 kg. loco dworzec 100 kg. 3.900, z dostawą do domu 4.700, rębane 6.000 tys. (poprzednio 1.800 tys.).

Miejskie składy drzewa dostarczają do domów drzewo rębane po 5.200 tys. za 100 kg.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj przedpołudniem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania pułk. W. P. Włodzińskiego, zam. przy ul. 29. Listopada i skradli garderobę oraz inne przedmioty.

W realności przy ul. Pod Dębem, skradziono Libie Margulesowi 3 gęsi i 2 kury.

Z wozu stojącego w ul. Rutowskiego skradziono tłumok z bielizną, na szkodę Józefy Welińskiej, zam. przy ul. Obertyńskiej, wartości 200 miljonów.

DZIKI NAPAD W UL. TRZECIEGO MAJA. Wczoraj po godz. 7. wiecz. przechodził ul. Trzeciego Maja, główny rabin lwowskiego Zboru izraelickiego dr. J. Guttman. Grupa młodych osobników napadła na wymienionego a jeden z napastników uderzył dra Guttmana z tyłu w głowę. Przechodnie pospieszyli z pomocą zaatakowanemu i zdołali ująć głównego sprawcę napadu. Wieść o tym fakcie szybko rozeszła się po mieście, zaś wielu dopatrywało się w tem prowokacji spowodowanej rasowymi czy religijnymi względami. W sprawie tej zjawili się bardzo prędko w inspekcji policyjnej poseł Rozmarin, senator Bodek i wiceprezydent miasta dr. Schleicher.

Aresztowany młodzieniec jest prywatnym urzędnikiem firmy tekstylnej Lubinger i Sanesch. W śledztwie zeznał on, iż rzekomo był napadnięty w ul. Szajnochy, a w zaatakowanym przez pomyłkę miał widzieć sprawcę poprzedniej swej awantury.

Nadkomisarz pol. Brożyński odmówił przedstawicielom prasy udzielenia informacji w sprawie tego zajścia. Osobliwe te metody są stale praktykowane w lwowskiej policji, co jest godne potępienia.

POSKRAMIANIE „SZEROKIEJ NATURY". Emil Kostiuk z Kleparowa, pobił Kazimierza Podłowskiego i uszkodził mu gitarę. Policja aresztowała Kostiuka.

Stefan Trill i Józef Kuszabiński po północy koło kawiarni Centralnej, pobili B. Barszczewskiego. Wymienionych policja osadziła w areszcie.

Michał Kozaczek, z Zamarstynowa, w inspekcji policyjnej urządził krzykliwą awanturę, stając w obronie swej aresztowanej przyjaciółki. Zmuszono go dzielić los jego „sympatji".

Stefania Prymi i Ewa Bojanowska na pl. Halickim o północy próbowały ostrości swych pazurków na skórze Jana Micka, przyczem pobiły go, wśród głośnych krzyków.

Obie kobiety aresztowała policja.

W areszt policyjnych osadzono również Stefana Godzińskiego i Piotra Zubacza, którzy w stanie pijanym w ul. Gródeckiej wywołali awanturę i bitkę.

Jak z podanych faktów wynika nie brak we Lwowie „ognistych temperamentów".

POSTRZELONY NA CYTADELI ZEMDLAŁ PO OPUSZCZENIU SZPITALA. Mieczysław Ziembicki, przed tygodniem postrzelony przez żołnierza na Cytadeli został przedwcześnie wypuszczony ze szpitala. Wczoraj wieczorem udał się on w odwiedziny do swej ciotki, zamieszkałej przy ul. L. Sapiehy l. 45, to jest w sąsiedztwie mieszkania wymienionego. Tu jednak zemdlał z powodu niezagojenia się rany postrzałowej. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. dr. Adamiak, odwiózł chorego z powrotem do szpitala.

Zarząd szpitala powszechnego winien lepiej badać stan zdrowia osób opuszczających ten przybytek.

POJECHAŁ W ŚWIAT SZEROKI. Leib Beer, kupiec z Mostów Wielkich, dnia 10. b. m. jadąc z Monachjum na dworcu w Bytomiu w pociągu pozostawił głuchoniemego syna Samuela wraz z 3 pakunkami sam zaś udał się do kontroli granicznej. Gdy powrócił nie zastał już pociągu, który odjechał, a wraz z nim i głuchoniemy, który przepadł bez wieści. Pociąg ten zdążał do Bukaresztu. Interesowany o zaginięciu syna powiadomił lwowską policję.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Jakób Teitelbaum, uczeń gimn. zdeponował w policji portfel z gotówką i dokumentami Mikołaja Macha, znaleziony w ul. św. Teresy.

Zdeponowano tu również 7 kluczów, oraz książki podatkowe na nazwiska Heleny i Eisiga Reppaportów, znalezione w ul. Kopernika.

Na Wałach Hetmańskich znaleziono teczkę z zapiskami, którą złożono w depozytach policyjnych.

Hela Hajes, przechodząc ulicą Zygmuntowską, zgubiła platynową broszkę wysadzaną rubinami, perełkami i brylancikami, wartości 1 miljard marek.

—::::—

Rozwiązanie parlamentu jugo-słowiańskiego

BELGRAD, 12. kwietnia. (Pat - Tel. Comp.) Wedle doniesienia „Nowosti" Pasicz jest w posiadaniu dekretu rozwiązującego Skupczynę. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że najbliższe i ostatnie posiedzenie Skupczyny odbędzie się w połowie maja.

—::::—

Thugutt u Macdonalda.

LONDYN, 12. kwietnia. (Pat). Dziś przed południem przyjął Macdonald w swych prywatnych apartamentach posła Thugutta i odbył z nim blisko godzinną rozmowę, która była utrzymana w tonie bardzo życzliwym dla Polski. Po południu odwiedził p. Thugutt byłego premiera Asquita.

—::::—

Zatarg Coolidga z senatem Stanów Zjedn.

WASZYNGTON, 12. kwietnia. (Pat - Reuter. Prezydent Coolidge wystosował do senatu orędzie ułożone w energicznym tonie, w którem oświadcza, że śledztwo w sprawie skandali naftowych powinno się toczyć zgodnie z konstytucją i obowiązującymi ustawami. Równocześnie protestuje prezydent przeciw śledztwu wdrożonemu przez komisje senatu.

Kamienicznik wyrzuca przemocą najemcę i burzy jego warsztat.

Walka z Ochroną lokatorów prowadzona na terenie sejmu i senatu, rozzuchwala coraz bardziej drapieżnych kamieniczników i pobudza ich wilcze apetyty. Notujemy znowu fakt niesłychanego pastwienia się nad lokatorem, fakt, który stoi na pograniczu brutalnego bezprawia i drwiny z obowiązujących ustaw.

Ofiarą chciwości kamienicznika padł tym razem Włodzimierz Janusz, właściciel warstatu ślusarskiego przy ul. Lindego l. 3. Za słoną zapłatę otrzymał on od byłej właścicielki tego domu, prawo wybudowania własnym kosztem, baraku na warstat. Znośne stosunki podtrzymywane zresztą licznemi świadczeniami ze strony W. Janusza, ustały z chwilą nabycia realności przez inż. Z. Derdackiego. Zaraz na wstępie zapowiedział on kurs „żelaznej ręki" nakazując Januszowi zwinąć warstat pod pozorem niestosowności miejsca i niebezpieczeństwa grożącego kamienicy. Tymczasem, wbrew nadziejom kamienicznika, komisje magistrackie stwierdziły dwukrotnie, że budynkowi warstatowemu nic nie grozi. Wówczas p. Derdacki wpadł na perfidny koncept, zagrania na nacjonalistycznej strunie magistrackich instyktów i rozgłosił, że W. Janusz jest — Ukraińcem. Może i innych środków użył, dosyć, że odtąd wszystko poszło jak z płatka. Lokator przegrał sprawę w obu instancjach. Pozostało jeszcze ostateczne rozstrzygnięcie w instancji trzeciej.

Jednakże p. Derdacki zniecierpliwiony długą procedurą, pokazał, że bez wyroku też sobie poradzi. W czwartek 10 b. m. o godz. 7 rano 5 ludzi przez niego najętych zburzyło bugynek warstatowy bez wiedzy lokatora.

W następstwie tego praca jest uniemożliwiona, warstat nie funkcjonuje, a robotnicy są wyrzuceni na bruk i pozbawieni pracy. Tego rodzaju sprawa nie może minąć bez echa.

Metody „zajazdów" i gwałtu są w państwie praworządnem niedopuszczalne.

—::::—

Prowokacyjne stanowisko cechu cukierników we Lwowie.

Wobec niewystarczającej na życie płacy odniósł się Związek Zaw. Pracowników Przemysłu Cukierniczego w Polsce oddział we Lwowie do Stowarzyszenia Przemysłowego Cukierników i Piern. na ręce p. Bieniarza, właściciela cukierni przy ul. Pańskiej z memorjałem żądając wyrównania płac stosownie do ustalonych cen artykułów, na co otrzymał odpowiedź, że z powodu natury technicznej (!) zwołanie Zgromadzenia przed świętami jest niemożliwem a zwoła się 30. kwietnia b. r. Na stanowczy urgens Zw. Zaw. zostało zwołane Zgromadzenie p. pryncypałów na dzień 7. kwietnia, które wspólnie z delegacją Zw. Zaw. miało załatwić sprawę płac. Na Zgromadzeniu jawili się w przeważnej części pryncypałowie nie zatrudniający pracowników a dorabiający się praktykantami i orzekli, że wszelka podwyżka jest niemożliwą, ofiarując natomiast procent a jeden z nich podał nawet 1 proc. od wyrobionego towaru. Delegaci Zw. Zaw. propozycji tej nie przyjeli, żądając załatwienia cennika do dnia 10. kwietnia.

Dnia 10. kwietnia nadeszła odpowiedź, że z powodu nieprzyjęcia ofiarowanego procentu wszelkie dalsze pertraktacje są bezpodstawne, znaczy albo możecie robić albo strejkować, a więc wyzwanie do walki.

Ci dorobkiewicze chcą zrobić przed świętami gdy wszystkie firmy, zatrudniające pracowników mogą ponieść szkody idące w miljardy i stracić zaufanie publiczności, oni na ewentualnym strejku chcieliby się odbić. Robią bowiem praktykantami od rana do późnej nocy i uczą ich rzemiosła cukierniczego po to ażeby jako siłę ukwalifikowaną zwolnić z posady, bo po ukończeniu nauki potrzeba im już płacić. Rozprawimy się z tymi panami przy sposobności, którą pracownicy uznają za odpowiednią, teraz solidny Związek przez nich sprowokować się nie da a ich postępki i nazwiska dostaną się jeszcze do publicznej wiadomości. Niech teraz wiedzą że solidne firmy przez nich nie cierpią, a walka mającego własne interesy i kamienicę z robotnikiem nie mającym dachu nad głową i pracy rąk swych utrzymującego nieraz całe rodziny zdaje się zaszczytu im nie przyniesie.

Losem korporacji lwowskich cukierni powinni rządzić ludzie uczciwie postępujący wobec swych współpracowników

—::::—

Rozwój spółdzielczy.

Powszechna Spółdzielnia Spoż. Pracowników Naftowych w Borysławiu nadesłała nam sprawozdanie drukowane za czas od 1. listopada 1922 r. do 31. grudnia 1923 r. O rozwoju tej spółdzielni świadczą następujące cyfry:

Kapitał udziałowy wzrósł z 22.377.958 mk do 4.681.118.914 mk. W 12 sklepach spółdzielni targi wyniosły 98.628.117.000 równych 918.700 fr. szw., równych 267 wagonom towarów. Wzrost obrotów wynosi 58 procent. Najwięcej sprzedano mąki żytniej (115 i pół wag.), mąki pszennej (35 i pół wag.), cukru (34 wag.), najmniej oliwy jadalnej (1422 kg.). Zeszytów sprzedano 16.150 sztuk. Chleba wypieczono 35 prc. więcej, a mianowicie 783.295 kg. Niestety, własnej piekarni jeszcze nie wybudowano, aczkolwiek zwieziono 30.000 cegieł (które dziś są warte około 20 miljardów mk.) na oparkaniony plac, gdzie piekarnia będzie wybudowana.

Ogólne koszta administracji wyniosły 7.263.153.878 mk., co w stosunku do sprzedaży stanowi 7.3 proc.

Nadwyżka bilansowa — 15.399.658.604 marek.

Z powyższego widzimy, jak produktywnie potrafią gospodarować robotnicze spółdzielnie spożywców.

(Bis).

—::::—

Sprawy partyjne.

* Z POSIEDZEŃ C. K. W. Uchwalono zatwierdzić wybór do Egzekutywy Centr. Wydz. Kobiecego tow. Praussowej, Woszczyńskiej i Chmieleńskiej.

Postanowiono wydelegować na kongres socjalnej demokracji łotewskiej tow. Czapińskiego, na kongres socjalnej demokracji czeskiej tow. Kwapińskiego, na kongres partji socjalistycznej belgijskiej tow. Posnera.

Tow. Czapińskiemu polecono opracować plan centralnej szkoły socjalistycznej, który następnie rozważany będzie przez CKW. wraz z Zarz. Gł. T. U. R.

W sprawie taktyki w nowej Radzie miejskiej w Żyrardowie, dano instrukcję, aby klub PPS-owy nie wchodził przy wyborach do Magistratu do większości czy to z komunistami, czy z Chjeną.

Następnie tow. Niedziałkowski zdał sprawę z odwiedzin Partji Pracy w Londynie. C. K. W. podziękował tow. Niedziałkowskiemu i Żuławskiemu za pomyślne wywiązanie się z zadania.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY MŁYNARSCY! Ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 13. kwietnia b. r. o godz. 2. popoł. w sali Rynek 29 I. p.

Porządek dzienny: 1) Sprawa organizacji, 2) Waloryzacja płac, 3) Wolne wnioski.

Upraszamy o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd Oddz. Zw. Spożywcz.

—::::—

Wybory do sądu przemysłowego.

DZIŚ W NIEDZIELĘ 13. KWIETNIA odbywają w Magistracie I. piętro od godziny 9 rano do 1 w południe

Wybory do sądu przemysłowego.

Wzywa się wszystkich towarzyszy robotników z pojedyńczych grup, którym doręczono legit. i karty głosowania, ażeby dziś od godz. 9 rano do 1 w południe oddali swoje głosy na listy wystawione przez Wydział Wyk. Rady Związków Zaw.

Sekretarz Wydziału Wykonawczego urzęduje i udziela informacji *przez cały czas w Stowarzyszeniu „Praca", Rynek 8.*

Wydz. Wyk. Rady Zw.

10-lecie wymarszu legjonów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu obchodowego w lokalu Ligi Kobiet, na którem omawiano sprawę urządzenia uroczystości w 10 rocznicę wymarszu Legjonów w r. 1914.

Honorowym prezesem wybrano prof. Syroczyńskiego, przewodn. komitetu wykonawczego red. Laskownickiego, prof. Mościckiego i p. Jędrzejowiczową. Termin obchodu będzie ustalony później. Uchwalono tylko urządzić zbiórkę celem ufundowania sztandaru dla Związku Legjonistów. Ukonstytuowano 3 sekcje: finansową, obchodową i sztandarową, które przeprowadzą prace przygotowawcze.

—:::—

Z ruchu spółdzielczego.

Okradanie państwa.

Niedawno w „Robotniku" ukazała się notatka, wskazująca, że obroty wykazywane przez handlarzy wynoszą zaledwie 13 procent obrotów faktycznych, a to w celu ukrycia zmniejszenia kwot wpłacanych do skarbu tytułem podatku obrotowego, „sumiennie" ściąganego z konsumentów. Na ten fakt okradania państwa wskazywał już niejednokrotnie „Spółdzielca", aczkolwiek nie podawał konkretnych liczb.

Bezczelność kupców razi w oczy zwłaszcza przy porównaniu sprawozdań poszczególnych spółdzielni ze sprawozdaniami prywatnych instytucji handlowych. Niejednokrotnie bowiem obroty słabej nawet spółdzielni przewyższają kilkakrotnie obroty wielkich pierwszorzędnych magazynów.

Niestety, urzędy nie chcą, czy nie mogą, porównać tych sprawozdań i dlatego do ostatnich czasów wymierzały podatek obrotowy od sum podawanych przez sklepikarzy. Czy teraz się co poprawiło pod tym względem — nie wiemy.

Wiemy natomiast, że kupcy są bardzo niezadowoleni z ogłoszenia przez spółdzielnie bilansów, a w niektórych miejscowościach wyrażają nawet „fachową" opinję, że „olbrzymie" obroty spółdzielni są wyssane z palca.

Ciekawe, wieluby kupców znalazło się za kratą, gdyby tak urzędy zechciały bliżej zainteresować się wykazami prywatnego handlu. *(Bis).*

—:::—

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH, odbędzie się w niedzielę, 13. b. m. o godz. 4-tej popoł. w lokalu przy ul. Zielonej 7. parter.

Sekcja Młodocianych P. P. S. we Lwowie

XXVIII. I OSTATNIE ZEBRANIE Szkoły partyjnej, odbędzie się we wtorek 15. b. m. punktualnie o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. Mówić będzie tow. Lew. Hankiewicz.

Upraszа się towarzyszy o liczny udział

Sekretarjat O. K. R. PPS.

—::::—

Dlaczego przemysł łódzki się nie rozwija?

Przemysłowcy łódzcy nie wychodzą ze swej bierności. Jak to wspominaliśmy, własnemi etykietami zaopatrują towar cudzy (czeski w okresie większego zapotrzebowania powiększają dni pracy i na tem koniec. O jakiejś większej inicjatywie nie słychać tembardziej, że czynnikiem hamującym rozwój przemysłu łódzkiego sa wysokie cła, nakładane na towar importowany. Nizkie cła byłyby bodźcem dla przemysłu, który w obawie konkurencji starałby się ulepszać własne wyroby i sprzedawać je taniej.

Stosunki w przemyśle łódzkim naświetla fachowo pewien inżynier-chemik w „Kurjerze Łódzkim“ w sposób następujący:

Dopiero obecnie, po znanem ustabilizowaniu się stosunków pieniężnych, przemysł łódzki, który dotychczas pracował bez rachunku i kalkulacji, gdyż tego nie potrzebował, zawsze osiągając na ślepo pokaźny zysk, — wszedł (raczej zmuszony został wejść) na drogę normalnej kalkulacji. Nareszcie będzie wiadomo, ile winien towar kosztować i czy wytrzyma konkurencję z zagranicznym.

Zaznaczyła się wyraźna tendencja w przemyśle łódzkim, polegająca na tem, że *unika się świadomie i wytrwale rozszerzenia produkcji* drogą dopuszczania dwóch lub trzech zmian, jak to się działo w poprzednich okresach. Przemysłowcy akcentują potrzebę wykorzystania dnia roboczego do możliwości, najdalej posuniętych. *Przemysł bawełniany korzysta nadmiernie z ceł ochronnych. Cło wynosi 227 miljonów marek od 100 kg. towaru.* Tylko lekkie towary: muśliny, batysty opłaca się przywozić z zagranicy, nigdy grubsze. Stawki celne są wyższe, aniżeli przed wojną, kiedy Rosja, mając słaby przemysł bawełniany — musiała go pielęgnować sztucznie przez zastosowanie ceł. Łódzki przemysł, jako dojrzały, nie potrzebuje tej ochrony cieplarnianej, owszem *opieka taka utrzymuje go w zastoju i napędza łatwo, bez wysiłku zyski.*

Zdolność konkurencyjną przemysł łódzki posiada. Jeśli mało konkuruje, to wina leży w zaniedbaniu technicznem (brak wkładów inwestycyjnych) i w braku organizacji handlowej. Praca zarobkowa u nas nie zmniejsza zdolności konkurencyjnej przemysłu. Jest ona o 40 proc. niższa, aniżeli we Francji i wogóle niższa, aniżeli w Czechach, Wołszech i Niemczech.

Konstantynopol i Angora, a następnie Południowa Ameryka — oto dwa główne rynki zbytu dla nas. Konkurencję włoską i czeską można tam przemóc. Przemysłowcy nasi jednak przenoszą łatwiejszą rzecz, ponad celowy wysiłek. Pchają towar do Rosji przez zieloną granicę i wyjeżdżają na plecach żydowskich. Ile jest w tem niebezpieczeństwa, tego dowodzi okoliczność, że gdy przez pewien czas władze bolszewickie pilniej strzegły granicy — i ukróciły szmugiel — wzmógł się kryzys w przemyśle łódzkim.

—:::—

Sztandar Czerwony Z. Z. K.

Stryj, w marcu.

W niedzielę 6 b. m. odbyło się odsłonięcie sztandaru koła Z. Z. K. Na zjazd przybyli przedstawiciele Z. Z. K. z Przemyśla, Stanisławowa i Skolego. Zarząd okręgowy był reprezentowany przez kol. Rudnickiego. Depesze nadesłali: Wyd. Wyk., koło Kraków, Nowy-Sącz i poseł tow. Moraczewski.

Z bratnich organizacji byli delegaci górników, nafciarzy i metalowców z Borysławia. Ze Stryja był reprezentowany Związek krawców spożywczy P. P. S., T. U. B., Strzelec, Legioniści. Sekcja kobiet P. P. S. i w. in.

Uroczystość otworzył kol. Ożga. Muzyka kolejowa pod kierownictwem p. Reicherta odegrała szereg utworów jak Marsyljankę, Czerwony Sztandar i Uwerture „Polonia“ Wagnera.

Oklaski świadczyły o udatnem wykonaniu. Chór T. U. B. mieszany pod kierown. p. Kardasza odśpiewał kilka pieśni ku zupełnemu zadowoleniu sali.

Zakończyła deklamacja. Następnie tow. **Niwiński** wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem nastąpiło odsłonięcie sztandaru przy dźwiękach muzyki i oklaskach całej sali, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ, zaś po skończeniu przemawiali wszyscy delegaci wyżej wymienieni. Na zakończenie kółko amatorskie odegrało „Car jedzie“. Reżyserował kol. Owsianik. Wieczorem odegrano inne utwory sceniczne. Uroczystość wypadła podniośle, dzięki tym wszystkim którzy przyczynili się do jej uświetnienia za co Zarząd Koła Z. Z. K. składa serdeczne podziękowanie.

Z Kałusza.

Kałusz należy do jednych z biednych zadłużonych miast. Od dłuższego czasu niema tu burmistrza i rady, mamy już z rzędu drugiego komisarza rządowego w osobie notarjusza pana Sokala, pierwszym był sekretarz wydziału powiatowego p. Grzywinski, (wielka figura ale w gębie) pójść musiał, a raczej zabrali go, bo był już niemożliwym. Bliższymi szczegółami Magistratu zajmiemy się innym razem. Obecnie mamy przed sobą wodociągi miejskie, które utykają często na rozmaite braki, natomiast mieszkańcy Kałusza muszą kupować wodę u handlarzy za ceny wygórowane i to wodę niezdrową, z młynówki przywiezioną.

W wodociągach był maszynista za jakieś sprawy z dokumentami — aresztowany, lecz po jakimś czasie wypuszczono go. Magistrat niemiał nic mądrzejszego do roboty, jak zawiesić maszynistę w jego czynnościach.

Na czyj rozkaz się to stało i kto te koszta płaci, tego nie wiemy. — Powiadają, że przychodzi do wodociągów miejskich trzy razy tygodniowo o godzinie szóstej wieczór t. j. w poniedziałek, środa i piątek około siedmiu robotników „tespowych“ i siedzą (bo tam wystarcza jeden) czy tam pracują do godziny 10-tej na drugi dzień rano. Oprócz tego przychodzi czasem rano na kontrolę kierownik warstatu „tespowego“ p. Strauss — brat inspektora policji miejskiej w Magistracie. Naczelnikiem warstatu i kierownika p. Straussa jest p. Inżynier Szafnicki więc od głowy ryba cuchnie.

Jest to aparat bardzo kosztowny, bo „Tespe“ płaci robotnika o wiele lepiej niż magistrat swojego maszynistę. — Mówią, że dyrektor „Tespu“ pan Stwioruk ma być energicznym i sprawiedliwym człowiekiem, (tu ma pole do popisu).

Tyranja paszportowa.

Przez wysokie opłaty paszportowe i ograniczenie do minimum zezwoleń na wyjazd zagranicę, rząd chciał osiągnąć dwa cele: Wpływ znaczniejszych sum za paszporty i zapobieżenie wymiany marek na obcą walutę.

Ani jeden, ani drugi cel nie został osiągnięty. Bo przez ograniczenie ilości paszportów wpływ do kasy skarbu nie jest tak znaczny, z drugiej strony ci, którzy mimo wysokie opłaty paszportowe wyjeżdżają, nie krępują się wydatkami i niszczą marki polskie bez skrupułów. Zarządzenia paszportowe wywołały chaos w świecie kupieckim, ale nie zapobiegły wyjazdowi zagranicę tych, których na to stać. Kupcy skarżą się, że nie mogą nabywać towarów wprost u producentów lub hurtowników zagranicznych, lecz muszą się zaopatrywać za pośrednictwem ajentów, co wpływa na podrożenie, a często i jakość zakupywanego produktu. Trudno sprawdzić, czy to jest wybieg, czy prawda, w każdym razie kupcy na poparcie swych argumentacji odnośnie do podrożenia różnych artykułów, mają jeden przykład bardzo silny: są więzieni w kraju, nie mogą wyjeżdżać sami po doborowy towar, muszą się wyręczać pośrednikami.

Tem zabiciem rogatek Polski na cztery spusty, zainteresowała się także zagranica, a bardzo przykre uwagi na ten temat czyni „Der Oesterr. Volkswirt“, pisząc:

„Ta wolna Polska zakazuje obywatelom swym wyjazdów zagranicę, bo jest rzeczywistym zakazem, jeżeli obywatel polski za zezwolenie władzy na wyjazd złożyć musi ogromną kwotę 140 dolarów. To znaczy dla człowieka średnio sytuowanego jest świat cały poza Polską zabity deskami — tylko bogacz może pozwolić sobie na wyjazd zagranicę i zapłacić za łaskawe zezwolenie władzy tyle, ile kosztuje bilet II. klasy z Polski do Argentyny! Najgorszym z rodzajów tyranji, pod któremi Europa obecnie cierpi — jest tyranja paszportowa. Jest ona nie do zniesienia, jeśli zwraca się przeciw obcym, a przedstawia maximum krzywdy, jeśli zwraca się przeciw własnym obywatelom. Rząd polski, który pozwala bogatym paskarzom bez ograniczenia na wyjazd na Riwierę, a ogranicza ubogiego uczonego w wyjeździe w celach naukowych zagranicę — gwałci naturalne prawo kulturalnego Europejczyka“.

Na wielkim świecie dąży się do zniesienia paszportów, tak, aby Anglik mógł odwiedzać Niemcy, a Francuz Włochy czy Polskę bez przeszkód. Świat chce się oddalić jaknajbardziej od wojny, chce zapomnieć, jak ona bardzo narody rozdzieliła. — Tylko Polska wprowadza u siebie carskie porządki, kiedy to bez „propusk“ ani kroku ruszyć nie było można.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ KONFERENCJA ZARZĄDÓW MIEJSCOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Wydział Wykonawczy R. Z. Z. zwołuje na **poniedziałek dnia 14. kwietnia** o godz. 7. wieczór w sali Związku Prac. Gminnych, ul. Ormiańska 1. 2. II. p.

PLENARNE ZEBRANIE RADY ZAWODOWEJ celem omówienia szeregu ważnych, aktualnych spraw.

Uprasza się wszystkie Związki o bezwarunkowe wysłanie upełnomocnionych delegatów (50 członków — 1 delegat) oraz o punktualne przybycie.

Wydział Wykonawczy wzywa wszystkie Związki zaw. oraz wszystkich zorganizowanych towarzyszy, do wydatniego, materjalnego poparcia strejkujących towarzyszy przemysłu skórzanego, którzy już 2 tygodnie prowadzą ciężką walkę o poprawę swego bytu.

Za Wydział Wykonawczy:

Tunis, sekr. Żelaszkiewicz, przewodnicz.

Niebezpieczna redukcja kolejowa.

Nasze władze zaczynają wchodzić ze swoją redukcją na niebezpieczną drogę, która może spowodować niebezpieczne wypadki w ruchu, jak też narazić zdrowie kolejarzy. Referent p. Gruber kazał zredukować w każdej drużynie towarowej jednego konduktora. Czy p. Gruber zastanowił się nadtem, że np. Stryj ma na linji Stryj—Lwów—Ławoczne t. zw. manipulacyjne pociągi, gdzie wykluczonem jest, ażeby dwóch konduktorów dało sobie radę z wykonaniem służby. Czy jeżeli jest to niedorzeczny pomysł z Min. Kol. Żel. dyrekcja kolejowa nie może przeciw temu stanowcze veto położyć. Jak można coś podobnego polecać robić, co w praktyce jest niewykonalne?

Niech p. Gruber zarządzi, aby komisja dyrekcyjna przejechała się ze Stryja do Ławocznego i z powrotem pociągiem manipulacyjnym i niech osądzi czy można takie pomysły w czyn wprowadzać. Teorja a praktyka to co innego i w tym wypadku. Niechże p. Gruber wycofa prędko swoje polecenie i niech nie redukuje tam, gdzie zdrowie i mienie wchodzi w życie. Wyrazem grozy było zebranie konduktorów w Stryju w dniu 9 b. m. gdzie wszyscy zebrani należycie sprawę tę omówili.

Jeżeli ma się redukować to należy pensjonować tych, którzy nabyli już pełne prawo do emerytury, a nie do młodych ludzi się zabierać i nie przez niebezpieczną redukcję.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

NA RATY! PŁASZCZE MODELE 1924 Najelegantsze stroje dla pań i najwykwintniejszą bieliznę do wypraw ślubnych -- sprzedaje **„PARYŻANKA" LWÓW, PAŃSKA 22. NA RATY!**

Chcesz tanio kupić? **Spiesz do Lufta! 18 W ratach 18** Towary wydajemy przy pierwszej racie. **Płaszcze. Kostjumy. Raglany, Ubrania męskie i dziecinne, Kołdry, Suknie, Bluzki, Płótna, Zefiry i Obuwie** po najtańszych cenach. 333—15 **Znana z taniości firma Izydor LUFT Lwów, ul. Kazimierzowska 51**

Półtoraroczna dziewczynka chrześcijańska, zdrowa i ładna do darowania. Wiadomość u dozorczyni domu przy ul. Listopada 19. 10—2

TOKARNIE, HEBLARKI, SZTANCE, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, PIŁY taśmowe, GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY do dachówek, BECZKI, POMPY, poleca: **„PILOT", Lwów, ul. Batorego l. 4.** 107—

OŻYWIAJCIE pasty do obuwia ERDAL w puszkach ¼ kilowych do nabycia w hurtowni **Markusa Wildera Lwów, Szpitalna 8** Telefon Nr. 1406. 174—

Rowery oraz wszelkie części składowe do tychże jak opony, dętki, latarki, dzwonki, rafy, sprężyny i t. p., fotbale i wszelkie przybory do piłki nożnej poleca **A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9.** Wysyłka na prowincję odwrotnie. 308

Klasa pracująca

kupuje pończochy, skarpetki i t. p. najtrwalsze i najtaniej u firmy PFAU, Lwów, Rynek 19, bo wchód przez sień. 128

Panie! Nadeszły już do fabryki najnowsze zagraniczne formy do przeróbek na Kapelusze słomkowe, które przyjmują składnice przy pl. Marjackim 8, ul. Kazimierzowskiej 25 i ul. Gródeckiej 72. Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta, Lwów, ul. Balonowa 3.** 320—7

Najlepszy WĘGIEL górnośląski po 85,000.000 Mkp. DRZEWO bukowe, suche, rąbane na czwórkę **po 50,000.000 Mkp.** sprzedaje za 1000 kg. wraz z dostawą **„TERMA" WE LWOWIE, UL. LELEWELA 5** (obok placu Akademickiego). — **Telefon 169. DOSTAWA NATYCHMIASTOWA.**

Rok założenia 1881 **ARTYKUŁY DOMOWO - GOSPODARCZE MYDŁO „ŁABĘDŹ"!!! GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW ALOJZY HÜBNER** 200 **Lwów, RYNEK 38**

Pracownia kapeluszy damskich i dziecinnych **Wandy Bogusławskiej Lwów, ulica Kasztelańska L. 14.** Przyjmuje wszelkie zamówienia. Odnawia, przefasonowuje nawet najbardziej zniszczone kapelusze. **Robota gustowna szybka i tania!** 305

W chorobach skórnych i wenerycznych b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1 **Dr. Laura Füllenbaum** ordynuje od **3—6** popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**

PANIE i PANOWIE! NA ŚWIĘTA przyjmuje i odnawia najbardziej zniszczone wszelkiego rodzaju kapelusze damskie i męskie po cenach konkurencyjnych **TYLKO** 327—6 **PRACOWNIA KAPELUSZY JAKOB DAWER Lwów, Rynek 14/I. p.**

Na święta!

poleca **wódki i likiery** z nalewek owocowych własnego wyrobu tudzież z firm **Baczewskiego** i **„Wyskok"** jakoteż **wina i miody** wszelakiego gatunku po najniższych cenach **Fabryka wódek Hermana Waldbauma Lwów, Zyblikiewicza 19** 31—1 **Piwo flaszkowe w każdej ilości.**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 4? **Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**

NA RATY wszystkim a w szczególności P. T. Urzędnikom dajemy NA RATY Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczesy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach **JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER Lwów, pasaż Mikolasza 4** (wejście obok kawiarni „De la Paix" 332—10

---

ul. Żółkiewska 5, uwaga na Nr. domu

Podarunek na święta!

Kto chce tanie i dobre obuwie męskie, damskie i dziecinne (Marki „Goodyar Welt") niech zaraz spieszy do magazynu OBUWIA firmy **Reif i Kerzer ul. ŻÓŁKIEWSKA 5, uwaga na Nr. domu.** Każdy u nas kupujący BUCIKI dostaje dodatkowo **3 własne fotografie kart.** w pierwszorzędnym wykonaniu. Dla P. T. Urzędników i Urzędniczek Państwowych dogodne spłaty. 253 **Przekonaj się!!**

ul. Żółkiewska 5, uwaga na Nr. domu

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiamy niniejszem, że objęliśmy jeneralne zastępstwo na Wschodnią Małopolskę FABRYKI **dachówek asbestowo-cementowych „ETERNIT" (patent Hatscheka) BRACI RYLSKICH.** Dachówki te dostarczamy po ścisłych cenach fabrycznych na dogodnych warunkach. Dostarczamy również natychmiast i po cenach fabrycznych: **cement — portlandzki, wapno, wapno — hydrauliczne, papę dachową, gips murarski, nawozowy, sztukatorski i detystyczny,** oraz wszelkie inne materjały budowlane.

Poszukujemy zdolnych rejonowych subzastępców. 339-1 **BRACIA KIRSCHBAUM, LWÓW, UL. UNJI LUBELSKIEJ 11.**

NA RATY! PRACOWNIA NA MIEJSCU! NA RATY! POLECA: **Płaszcze i raglany, ubrania męskie i dziecinne, suknie, bluzki, halki, swetery, bieliznę męską, damską i dziecinną oraz towary bławatne i galanteryjne** 271—10 **HURTOWNY DOM KONFEKCYJNY M. FISCH i J. MACHAROWSKI LWÓW, ulica ŻÓŁKIEWSKA 3.** Wykonuje się wszelkie roboty na zamówienie w przeciągu 24 godzin. **Pracownia na miejscu.** Przekonajcie się o solidności naszej firmy i poleccie swoim znajomym.

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

poleca na święta: 341—2

PIWO FLASZKOWE:

„jasne eksportowe" i „porter imperial".

Do nabycia tylko w restauracjach, pokojach do śniadań i lokalach uprawnionych do sprzedawania piwa flaszk.

Dom mieszkalny
o 6-ciu ubikacjach,
stajnia na 20 koni, wozownia,

wszystko murowane i kryte nową cynkową blachą, oraz ogród owocowo-jarzynowy w okolicy ulicy Zamarstynowskiej okazyjnie do sprzedania. Bliższa wiadomość wprost u właściciela: Lwów, ul. Nabielaka l. 10, drzwi nr. 3, w godzinach od 2-ej do 4-ej po poł.

2?—2

313—1

BACZNOŚĆ! **Mała wystawa, boczna ulica, zato tanio kupisz!**

Nowo otworzony **Magazyn DYWANÓW** pod firmą **„ERCHA" Lwów, Szajnochy 8** (róg Sykstuskiej), poleca po najniższych cenach: **chodniki, portjery, firanki, kapy na łóżka, narzuty na otomany, ceraty, linoleum, fotele do składania, otomany, wkłady do łóżek, materje meblowe, kołdry, koce, kilimy gliniańskie,** hurtownie i detajlicznie. Dla P. T. urzędników warunki ulgowe.

Na Święta! PIWO flaszkowe jasne i ciemne poleca handel delikatesów **K. Maksymowicz,** ul. Sokoła 1.

338—6

ROK ZAŁOŻENIA 188?

NA ŚWIĘTA!

FARBY NA PISANKI

ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW

ALOJZY HÜBNER, LWÓW, RYNEK 38

301

PRZECZYTAJCIE Z UWAGĄ!

Wielka Przedświąteczna Wyprzedaż!

Mając duże zapasy towarow, Zarząd Warszawskiej Spółki Manufakturowej postanowił do dnia 20 kwietnia urządzić wielką wyprzedaż towarów sezonowych i innych po cenach unormowanych konkurencyjnych, licząc na duży obrót, prawie bez zysków dla siebie, chcąc tym sposobem zawerbować sobie na przyszłość stałą klijentelę jak w Warszawie tak i na prowincji. Na prowincję wysyła się pocztą po otrzymaniu pisemnego zamówienia za pobraniem (płaci się przy odbiorze) — tylko dolicza się za przewóz do 5,000.000 Mk. z prawem dla Sz. Klijenteli, że gdyby towar nie był odpowiedni lub tańszy od cen swojej miejscowości, Sz. Klijent może towar wysłać z powrotem i żądać zapłaconą gotówkę. — Niżej opisujemy towary:

Odcinki 3 metrowe czysto wełniane w angielskie desenie na ubranie męskie letnie lub wiosenne, kostjum damski w kolorach: popielatych (jasnych i ciemnych), bronzowym, granatowym, czarnym i t. p. za 48 000 000 Mk., gat. B. wyższy 64.500.000 Mk.

Odcinki na suknie damskie czysto wełniane we wszystkich kolorach po 47.000 000 Mk. i wyższy gat. po 62.500 000 mk. (matowe, rypse lub bajadery, gładkie lub w pasy).

Kupony na suknie z trykotiny jedwabnej zagranicznej we worku 180 cm. szerokości we wszystkich kolorach po 22.500 000 Mk.

Bostony czarne lub granatowe gładkie i w prążki w 4 gatunkach najlepszych fabryk na ubrania męskie lub kostjumy damskie po 16.000.000 Mk., gat. B. 26.000.000 Mk., gat. C. 38 000.000 Mk. i gat. D. 45 000.000 Mk. (gat. D. jest towar angielski).

Sukno Satyna t. zw. »Drap de dames«, najmodniejszy materjał na płaszcze wiosenne dla Sz. P. we wszystkich modnych kolorach, wyrób miękki. Cena za metr 24.500.000 i 28.000 000 Mk. (na płaszcz potrzeba 3 metry).

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni gatunek A. 18.500.000 i gat. B 25 000.000 Mk.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 5 000.000 i 6.000 000 Mk.

Płótna na bieliznę, pościel, wsypy i t. p. po 2.300 000, 2.500.000 i 2.900.000 Mk. za metr.

Sztuczka 17 metrów 42.000 000, 47.500 000 i 52.500.000 Mk.

Zefiry na koszule po 2.500 000, 2.700.000 i 3.500.000 Mk. za metr.

Prześcieradła białe 46 cm. 2 metry) po 8.000.000 i 10 000 000 Mk. za sztukę.

„Tyk" na wsypy najlepszego gatunku, gwarantowane nie przepuszczające pierza po 2.500.000 i 2.900 000 Mk. za metr.

Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po 2 300 000 Mk. i 2. 00 000 Mk. za metr.

Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 3.000 000 i 3.500 000 Mk. za metr.

Obrusy białe w desenie duże na 6 osób po 15.000.000 i 18.000.000 Mk.

Ręczniki waflowe, trwałe w praniu po 3.500 000 i 4 500 000 Mk., gładkie po 3.000.000 i 4 000 000 mk.

Dymka biała na kalesony po 2.700.000 i 3 100 000 Mk. za metr.

Surówka (metkal) biała i kremowa po 1 800 000 i 2 000 000 Mk.

Chusteczki do nosa białe i kolorowe po 7.000.000 i 9.000.000 Mk. za tuzin.

Kołdry pluszowe (tak zwane koce pluszowe), deseniowe, puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni, po 33.400.000 i 60 000 000 marek. Takie same gładkie bez deseni ze szlakiem po 15 000.000, 21.000 000 i 32 000.000 Mk.

Kapy na łóżka pikowe kolorowe w ładne desenie po 16 000 000 i 24 000 000 Mk.

Kołdry watowe kryte satyną największy rozmiar na wełn. wacie po 54.000 000 i 85.000 000.

Koszule męskie zefirowe dzienne z mankietami i kołnierzykami po 14 000.000 i 17.000 000.

Koszule nocne po 9 500 000 i 12.000.000 Mk.

Kalesony męskie po 7.000.000 i 8.500 000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia bez zadatku, za zaliczką pocztową (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie policza się podług taryfy pocztowej.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż — jeżeli towar się nie podoba — przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. 331—2

Zamówienia prosimy adresować:

Do Warszawskiego Składu Fabrycznego Warszawskiej Spółki Manufakturowej

w Warszawie, Jasna 18.

Ważne dla P. T. Szewców!!!

Największy wybór KOPYT słynnej marki ‚BIEGUN' polecą w najnowszych fasonach

firma 277

Leon Oppenheim, Lwów, Kościelna 5

Smaczny
Tani
Żądać wszędzie

„UNAMEL"

Pożywny
Oszczędny
Żądać wszędzie

Najlepsze

MASŁO MIODOWE

do smarowania na chlebie, łyżka stołowa »Unamelu« odpowiada wartości spożywczej jednego jaja. — **Wytwórca: Dr. W. A. Henatsch. Unisław (Pomorze).**

Przedstawiciel i Składy „RODOHAN" D/H. Rohatyn i Spółka

Telefon 13—20 **Lwów, Ossolińskich 6.** Telefon 13—20

Miejska Kasa Oszczędności

we Lwowie, ul. Wałowa l. 9.

GMACH WŁASNY.

Rk. żyrowy w P. K. K. P. Nr. konta P. K. O. 59.914

Telefon Nr. 275.

Przyjmuje wkładki w złotych polskich według urzędowego kursu franka złotego i udziela waloryzowanych kredytów.

Sprzedaje obligacje 10% pożyczki kolejowej.

Za wkładki i ich oprocentowanie ręczy Gmina m. Lwowa całym majątkiem.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKAŁAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 498.